

dr hab. , prof. APS Barbara Weigl  
Instytut Psychologii Stosowanej  
Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej  
w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej  
**mgr Adriana Wójcika**  
**„Miejsca traumy – przypadki warszawskiego Muranowa i Oświęcimia”**  
przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Lewickiej

Rozprawa doktorska mgr Adriana Wójcika jest pracą interdyscyplinarną. Stawia to recenzenta w wymagającej konieczności ustosunkowania się do wiedzy historycznej, socjologicznej, politycznej oraz -rzecz jasna- psychologicznej zawartej w rozprawie. Interdyscyplinarność czyni pracę ciekawą a momentami wręcz frapującą dla czytelnika.

Celem badań autora i zespołu z którym współpracował było sprawdzenie jak dorośli mieszkańcy dwóch historycznie istotnych miejsc, naznaczonych w swoich losach wyjątkową traumą wojenną, odtwarzają przeszłość i postrzegają teraźniejszość swojej dzielnicy/miasta. Analizowane (poprzez poglądy ich współczesnych mieszkańców) miejsca to Muranów - dzielnica Warszawy gdzie podczas II Wojny Światowej ulokowane było żydowskie Getto oraz Oświęcim - miasto w pobliżu którego naziści zbudowali najstraszniejszy obóz zagłady KL Auschwitz. Zarówno Muranów jak i Oświęcim były podczas wojny sceną skrajnie dramatycznych wydarzeń dla narodu żydowskiego a także areną skomplikowanych relacji polsko-żydowskich.

Autor rozprawy zadaje pytanie, jak współcześni mieszkańcy Muranowa i Oświęcimia pamiętają historię swojej dzielnicy i miasta, od czego ta pamięć zależy? Czy dla pamięci społecznej obydwu miejsc da się w obiektywny sposób zważyć wkład zmiennych psychologicznych tzn. indywidualnych przekonań oraz osobistych i rodzinnych doświadczeń poszczególnych mieszkańców, a z drugiej strony zmiennych sytuacyjnych tzn. wskazówek architektonicznych oraz kreowanych przez lata oficjalnych procedur upamiętniania Zagłady?

W kolejnych partiach pracy autor rozwija te pytania i poszukuje odpowiedzi odwołując się do wiedzy psychologicznej, społecznej i historycznej.

Praca ma charakter dwóch „studiów przypadku”. Odrębnie analizowane są skromniejsze ilościowo ale niezmiernie ciekawe badania przeprowadzone w 2007 roku na Muranowie, odrębnie imponujące liczebnością respondentów późniejsze badania oświęcimskie z 2011 roku. Rozprawę kończy synteza i porównanie wniosków z obydwu studiów. Oba rozdziały poprzedzone zostały teoretyczną analizą pojęć: pamięć społeczna, pamięć miejsca, pamięć zebrana, pamięć zbiorowa, treściowy wymiar pamięci, funkcjonalny charakter pamięci, cierpienie zbiorowe, tożsamość i martyrologia grupy własnej i grupy obcej, procesy upamiętnienia, kontekst społeczny i inne. Ta część pracy pokazuje erudycję autora, swobodne poruszanie się w obszarze psychologii pamięci społecznej i historii relacji polsko-żydowskich w okresie II Wojny Światowej i po jej zakończeniu. Autor umiejętnie wykorzystuje materiały źródłowe oraz imponującą rozmiarem polsko- i anglojęzyczną literaturę przedmiotu.

Na podstawie teorii z zakresu psychologii społecznej Adrian Wójcik formułuje dwa zbiory hipotez: (1) hipotezy „makro” dotyczące zawartości pamięci społecznej



Muranowa i Oświęcimia oraz związku tych treści ze sposobami upamiętnienia społeczności żydowskiej w obydwu badanych miejscach; (2) hipotezy „mikro” dotyczące związków pomiędzy różnymi zmiennymi psychologicznymi a treścią postrzegania, wiedzy, ustosunkowań i pamięci analizowanych miejsc u osób badanych.

Stworzenie takich dwóch grup hipotez uwypukla interdyscyplinarny charakter myślenia autora i społeczno-historyczny kontekst psychologicznych pytań dotyczących pamięci społecznej, które stawia. Interdyscyplinarność -w przypadku rozprawy mgr Adriana Wójcika- jest poważnym i głębokim założeniem prowadzonych analiz, nie zaś etykietą mającą uatrakcyjnić prezentację wyników. Nie podzielam więc zastrzeżeń autora dotyczących nadmiernej opisowości uzyskanych danych.

Analiza pamięci społecznej mieszkańców Muranowa zawarta jest w II rozdziale dysertacji. Dla psychologa nie będącego Varsavianistą bardzo interesujące są informacje o historii upamiętniania (lub zapoznania) losów przedwojennej społeczności żydowskiej na tym terenie, bohaterskiej powstańczej walki w Getcie, Zagłady i życia już po zakończeniu wojny. Przeprowadzona analiza etapów oficjalnych stylów upamiętniania, politycznie sterowanych procedur nadawania nazw ulicom, skwerom, pomnikom uświadamiają czytelnikowi społeczne i psychologiczne znaczenie tych faktów dla późniejszej świadomości mieszkańców. Znaczenie to, zakładane już w hipotezach zostało potwierdzone poprzez wyniki badań.

Badanie treści pamięci miejsca wśród mieszkańców Muranowa realizowane było z użyciem starannie dobranych, sprawdzonych i zaadaptowanych metod. Były to rozbudowane pytania o przeszłość rodziny respondenta oraz standaryzowane, analizowane później ilościowo poprzez zaawansowane statystyki, wywiady kwestionariuszowe dotyczące Muranowa, Warszawy i Polski. Pytania dotyczyły znaczenia miejsca zamieszkania, emocjonalnego stosunku do niego, zainteresowania przeszłością i teraźniejszością Muranowa, wiedzy o jego żydowskich i polskich mieszkańcach, stosunku do historii i kultury materialnej, inicjatywach upamiętniających historię miejsca. Wśród pytań uwikłane były wątki porównań cierpienia narodów polskiego i żydowskiego podczas II Wojny Światowej.

Wyniki analiz pamięci społecznej i postrzegania własnej dzielnicy przez mieszkańców Muranowa pokazują unikalny w Polsce fenomen pamięci zbiorowej miejsca jako okolicy przesiąkniętej znacząco historią żydowską. Co więcej, autorzy badania nie znajdują danych podkreślających potencjalny konflikt w postrzeganiu żydowskiej historii Muranowa i polskiej współczesności Warszawy. Jest to wynik na tyle ważny, że powinien, oprócz autonomicznej wartości naukowej, stanowić przesłankę refleksji społecznej i edukacyjnej w innych miejscach o złożonej historii narodowościowej. Analizując przyczyny opisanego zjawiska, autor rozprawy podkreśla zgodność pamięci społecznej mieszkańców Muranowa z oficjalnymi praktykami upamiętniającymi Powstanie w Getcie, a także wskazówkami architektonicznymi tworzonymi przez lata, związanymi z tym wydarzeniem. Czy znaczy to że mieszkańcy innych okolic o złożonej historii narodowościowej, jeżeli nie dostarczy im się wyraźnych i intensywnych wskazówek symbolicznych i architektonicznych dotyczących grup mniejszościowych, są skazani na polonocentryczną perspektywę pamięci? A jak zinterpretuje autor rozprawy wypowiedź 18-letniej uczennicy muranowskiego liceum „...w innych liceach na gazetkach szkolnych uczniowie oglądali sławnych pisarzy i muzyków. My żyliśmy wśród trupów. Nienawidziliśmy tego” (wypowiedź na forum internetowym).

Częściową odpowiedź na to pytanie dostarczają badania „oświęcimskie” prezentowane w III rozdziale pracy. Badanie pamięci społecznej mieszkańców



Oświęcimia miało znacznie szerszy zasięg niż studium omawiane poprzednio. Przebadano, analogicznymi do poprzednich metodami, ponad 500 osób, dorosłych mieszkańców miasta. Dodatkowo analizowano wśród mieszkańców dystans społeczny wobec Żydów (z użyciem klasycznej Skali Bogardusa) i przekonanie o możliwości poznania prawdy historycznej (używając Skali Naiwnych Teorii Historii Adriana Wójcika, autora rozprawy). Najważniejsze wyniki przeprowadzonych w Oświęcimiu analiz pokazują, że mieszkańcy Oświęcimia są świadomi roli i znaczenia dla okolicy obozu KL Auschwitz zbudowanego przez Niemców podczas II Wojny Światowej nieopodal miasta. Tragiczna historia obozu nie włącza się jednak do współczesnego postrzegania własnego miasta i okolicy. Obóz i jego historia są jakby obce, a nawet częściowo wrogie wobec potrzeb współczesnych mieszkańców Oświęcimia. Symboliczne żydowskie ofiary obozu KL Auschwitz „przeszkadzają” aktualnym polskim mieszkańcom prowadzić własne życie wedle wzorów współczesności (zablokowana budowa parkingu koło supermarketu, zablokowana budowa dyskoteki). Mieszkańcy chcieliby zmienić teraźniejszość miasta. Być może niektórzy z nich chcieliby też zapomnieć o przeszłości.

Zaskakujący jest też wynik pokazujący znaczne przeszacowanie liczby romskich ofiar obozu KL Auschwitz. Polacy zazwyczaj przeszacowują liczbę Żydów i Romów mieszkających w Polsce. Jest to przejaw „demonizacji” tych wspólnot etnicznych. Nie powinna ta tendencja dotyczyć liczby ofiar. Odnoszę wrażenie, że działać tu może intensywny proces i forma upamiętniania romskich ofiar, a mianowicie bardzo głośna lokalnie oraz medialnie aktywność prezesa Związku Romów Polskich w Oświęcimiu pana Romana Kwiatkowskiego.

Sugestie autora rozprawy podążają w kierunku tezy, że odcięcie się od przeszłości, skupienie na teraźniejszości jest powiązane z gorszym postrzeganiem grup obcych i większym dystansem wobec przedstawicieli mniejszości. Przeciwnie, nadawanie znaczenia miejscu w którym się żyje, akceptacja upamiętnienia historii powiązane są z mniejszym dystansem wobec społeczności żydowskiej i większą wrażliwością na cierpienia Żydów podczas wojny.

Te wyniki są ważne psychologicznie i społecznie. Wskazują one na rolę pogłębionej refleksji historycznej i refleksji „o miejscu” w formowaniu aktualnych postaw społecznych. Teza autora „stawianie interesu swojego narodu ponad prawdę historyczną związane jest z bardziej ujednoczoną wersją historii, taką w której to przede wszystkim własna grupa narodowa była ofiarą historii. Przekłada się to jednak również na stosunek do współczesnych przedstawicieli grup obcych...” wydaje się bardzo aktualna i dotyczy prawdopodobnie także „współczesnych innych” we własnym społeczeństwie i narodzie.

Pomimo bardzo pozytywnej oceny całości wysiłków teoretycznych i badawczych autora i zespołu którego pracę koordynował trzeba zauważyć niedociągnięcia (głównie redakcyjne) które nie powinny znaleźć się w rozprawie doktorskiej. A więc, wiele jest tzw. literówek lub niegramatycznych wyrażań/końcówek przeklejonych z innej wersji tekstu (przykładowo strony 37, 38, 45, 46, 53, 62, 73, 77, 80, 86, 121, 150, 152, 161, 162, 192, 198, 216).

Na stronach 127 i 187 pojawia się adnotacja o błędzie statystycznym, a całe zdania są niekompletne i tracą domyślny sens.

Przedstawiona na stronie 101 hipoteza HM3 omyłkowo zawiera datę „sprzed roku 1945”, gdy w sposób oczywisty chodzi o czas przed II Wojną Światową.



W tabeli na stronie 183 omawiającej analizę czynnikową Skali Zainteresowania Przeszłością Oświęcimia pojawia się pozycja 9 brzmiąca „Chętnie odwiedzam strony internetowe poświęcone historii Muranowa”.

Zapewne w rozprawie liczącej prawie 300 stron trudno było uniknąć takich niedociągnięć, ale jednak pewna niestaranność ostatecznej wersji tekstu sprawia wrażenie że autor chciał się szybko rozstać z własnym dziełem i że już „przestał je lubić”.

Podsumowując opinię dotyczącą rozprawy doktorskiej pana mgr Adriana Wójcika, konkluduję:

- podjęty temat pracy łączący zagadnienia psychologiczne, urbanistyczne, socjo-demograficzne, polityczne i historyczne jest wielce wartościowym problemem naukowym. Rozprawa jest przykładem prawdziwie interdyscyplinarnego ujęcia podjętego zagadnienia;
- metodologiczna strona badań, zastosowane narzędzia, procedury badawcze, prezentacja danych, obróbka statystyczna danych ilościowych, analizy jakościowe są przykładem wysokiej klasy warsztatu naukowego;
- zebrany w obu projektach (Muranów, Oświęcim) materiał empiryczny jest bardzo bogaty. Jest on efektem pracy zespołowej. Nie umniejsza to zasług autora rozprawy, wręcz przeciwnie - stanowi przykład dojrzałego przedsięwzięcia badawczego które opisuje rzeczywistość i odpowiada na pytania z różnych punktów widzenia i perspektyw teoretycznych;
- uzyskane wyniki -ze względu na specyfikę obszaru badań- wejdą do naukowego kanonu podjętej problematyki, ale zarazem mogą być inspiracją do dalszej pracy badawczej oraz podstawą do refleksji dla ekspertów, działaczy i polityków decydujących o formach upamiętniania miejsc ważnych w przestrzeni społecznej, a także pedagogów uczących o Holokauście.

Wnioskuje, stosownie do wymogów Ustawy o tytule naukowym i stopniach naukowych o dopuszczenie mgr Adriana Wójcika do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Banbary Weigl

Warszawa, 30 grudnia 2015 roku